

Depesza premiera Indii Nehru do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. Bułganina

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała tekst de peszy wysłanej przez premie ra Nehru 25 bm. z Warszawy do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina.

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR JEGO EKSCELENCJI N. A. BULGANINA MOSKWA

Po zakończeniu wizyty w Związku Radzieckim pragnąłbym przekazać panu wyrazy szczerzej wdzięczności za wszystkie względy, życzliwość i gościnność, okazane mi przez Waszą Ekscelencję i Jego kolegów. Pragnąłbym również zapewnić pana, że byłam głęboko wzruszony żywiołową manifestacją miłości przejawianej przez naród radziecki wszędzie tam, gdzie się zjawiałem. Miejscowości, które odwiedziłem oraz ludzi, z którymi się spotykałem, zachowam na zawsze w pamięci. Jeśli wizyta moja przyczyniła się do głębszego zrozumienia przez nas naszych punktów widzenia i do naszej przyjaźni oraz do naszej niezłomnej woli działania na rzecz dobra ogólnego — będzie to dla mnie dostateczną nagrodą.

Oczekuję spotkania z panem w Indiach.

JAWAHARLAL NEHRU

Prezydent Tito uda się do Związku Radzieckiego

BELGRAD (PAP). Agencja Jugopress donosi:

Jak stwierdzają w kolach dobrze poinformowanych, przedstawiciele Związku Radzieckiego podczas niedawnych rozmów jugosłowiańsko-radzieckich zaprosili prezydenta J. Broz-Tito do odwiedzenia ZSRR. Prezydent Tito przyjął to zaproszenie.

Nasz komentarz

Owocne spotkanie

Kwiaty, radosne uśmiechy i serdeczne okrzyki towarzyszyły wszędzie premierowi Indii, gdziekolwiek się ukazał w czasie swego pobytu na ziemi polskiej. Wielotyśne tłumy ludzi dorosłych i dzieci niefestowały na cześć gościa z dalekich Indii, który podjął trud przebycia tysięcy kilometrów w interesie pokoju.

Niezależnie bowiem od niezaprzeczonego uroku osobistego, Jawaharlal Nehru zdobył sobie serca Polaków, jako szczerzy i konsekwentny bojownik o pokój świata. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w której każdy dzień dyszy, pulsuje i kwitnie osiągnięciami pokojowego życia, wyrosłego na gruzach i zgłiszczach wojny, gigantyczny raid pokoju premiera Indii musiał wywołać żywy i gorący odzew.

Premier Nehru z godną podziwu energią wykorzystał swój pobyt dla najszerszych stronnictw możliwych zapoznania się z życiem Ludowej Polski i nie szczędził serdecznych słów pod adresem naszego kraju.

Wśród rozlicznych zajęć premiera Indii na terenie naszego kraju najważniejsze oczywiście były rozmowy polityczne, przeprowadzone z przedstawicielami rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ich rezultatem stało się wspólne oświadczenie prezesa Rady Ministrów PRL i premiera Indii, będące jednym z doniosłych wydarzeń międzynarodowych.

„Rozmowy te wykazały — głosi wspólne oświadczenie — że oba rządy są ożywione pragnieniem pokoju i wola popierania go”. To stwierdzenie, podstawowe dla dalszego rozwoju przyjaźni stosunków między Polską i Indiami, znalazło najbardziej ważki wyraz w obustronnej decyzji kierowania się pięcioma zasadami.

Pięć zasad przewiduje: 1) wzajemne poszanowanie terytorialnej integralności i suwerenności, 2) nieagresję, 3) nieingerencję w wewnętrzne sprawy z jakiegokolwiek względów o charakterze gospodarczym, politycznym, czy ideologicznym, 4) równość i wzajemne korzyści oraz 5) pokojowe współistnienie.

Zasadami tymi, uszerogowanymi swego czasu przez premiera Indii w pięciu punktach, kierowała się Polska Ludowa od chwili swego powstania, ponieważ odpowiadają one pokojowym dążeniom narodu polskiego. Potwierdzenie ich we wspólnym oświadczeniu prezesa Rady Ministrów

PRL i premiera Indii ma jednak szczególne znaczenie. Przypomnijmy, że w chwili obecnej potwierdził pięć zasad potężny Związek Radziecki i ogromne Chiny Ludowe, w Bandungu zaś zaakceptowali je przedstawiciele krajów Azji i Afryki, reprezentujący miliard czterysta milionów ludzi. Tak zatem, potwierdzając pięć zasad potwierdziła Polska Ludowa znowu się przyjął pięć zasad i prowadzi sprzeczną z nimi, agresywną działalność.

Wspólne oświadczenie i całe niezwykle serdeczne przyjęcie premiera Nehru przez społeczeństwo polskie ma tym głębszą wymowę, że Polska i Indie kroczą innymi drogami ustrojowymi, że stanowią żywy przykład, jak idea współistnienia państw o różnych ustrojach może być realizowana w imię pokoju i w interesie pokoju.

Jednym z poważnych czynników pokojowego współistnienia jest współpraca go spodarcza. Czytaliśmy ostatnio o montażu olbrzymiej, 35-tonowej obrabiarki polskiej do zestawu kół wagonowych i tramwajowych, wyprodukowanych dla Indii. Polska dostarczyła ma Indiom dwa i pół tysiąca krytych wagonów towarowych. Są to realia, dobitnie świadczące, co może przynieść zasada współistnienia realizująca cym ją krajom.

Polska i Indie kroczą drogą pokojowego współistnienia. Wypełnia się w ten sposób pokojowa wola obu narodów. Społeczeństwo polskie gorącym, owacyjnym przyjęciem premiera Nehru potwierdziło swą całkowitą aprobatę dla dalszego kroczenia tą drogą.

„Myślę — mówił w pożegnalnym przemówieniu prezes Rady Ministrów PRL — że wyrażę uczucia nie tylko zebranych tutaj na lotnisku, ale całego narodu polskiego, jeżeli żegnając pana premiera Nehru będę mu życzył jak największych sukcesów w jego walce o rozwój wielkiego kraju Indii, w jego walce o pokój”.

Takie właśnie są życzenia narodu polskiego, towarzyszące premierowi Indii w jego dalszej podróży i w dalszych wysiłkach na rzecz pokoju.

W. Ch.

Szybciej popłynię zboże dla miast

Kombajnerzy i pracownicy PGR-ów podejmują cenne zobowiązania dla uczczenia 22 Lipca

wzywając do współzawodnictwa wszystkich rolników

SZCZECIN (PAP). Blisko 40 kombajnerów z PGR woj. szczecińskiego podjęło zobowiązania dla uczczenia zbliżającego się święta 22 lipca i V Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Szczególnie cenne jest zobowiązanie najmłodszego w PGR-ach woj. szczecińskiego kombajnera z zespołu Drzenin Mieczysława Czekaja. W okresie żniw postanowił on wykosić 500 ha zbóż, zamiast 240 ha, przewidzianą normą, oraz pomóc w zdobyciu kwalifikacji traktorzysty swemu pomocnikowi.

Za przykładem Czekaja podobne zobowiązania podjęli inni kombajnerzy np. Zygmunt Dyrła z zespołu PGR Miętno, postanowił wykonać w czasie żniw normę w 200 proc., a także przeszkolić swych pomocników. Kombajner Majer z zespołu Rokita wykosi dodatkowo 200 ha zboża. Podejmując to zobowiązanie Rokita zaznaczył, że pragnie on w ten sposób zastąpić swych kolegów — delegatów, którzy będą bawić w czasie żniw na warszawskim Festiwalu.

BYDGOSZCZ (PAP). Z inicjatywy organizacji partyjnej i rady zakładowej PGR Rogalin zespół Więcbork, pow. Sępólno Krajeńskie, odbyła się narada produkcyjna, na której załoga zgodziła się na plan pracy na okres żniw i omłotów, podję-

ła szereg zobowiązań. Zobowiązania poszczególnych robotników i brygad zsumowane zostały w specjalnej uchwałie, w której załoga PGR zwróciła się też z apelem do rolników z gospodarstw państwowych i chłopskich, aby podejmowali podobne zobowiązania, aby rozwijali szerokie współzawodnictwo w sprawnym przeprowadzeniu żniw i omłotów.

W podjętych zobowiązaniach

Władze angielskie protestują przeciwko zatrzymaniu 2 statków handlowych przez czangkajsekowców

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent Agencji United Press z Taipei (głównie miasta na Tajwanie), konsulat brytyjski na Tajwanie wystosował do władz czangkajsekowskich ostry protest przeciwko uprowadzeniu dwóch angielskich statków handlowych — „Helkon” i „Enchoora” w pobliżu cieśniny taiwańskiej.

niach załoga PGR-u postanowiła przede wszystkim dociżyć starych, aby w terminie i bez strat zebrać zboże z pól. Prace żniwno-omłotowe — koszenie, zestawianie snopów, młocka i zwózka zboża zostaną wykonane — jak głosi uchwała — w ciągu 17 dni zamiast planowanych 21. Omłoty zboża chlebowego będą przeprowadzone wprost ze sztyg. Pozwoli to wcześniej ukończyć młockę i do 31 sierpnia br. odstawić w 110

proc. planowane ilości ziarna.

Specjalną uwagę zwróciła załoga PGR-u Rogalin na uprawy późnolipne — podorywki i siew poplonów, które przyczyniają się do poprawy struktury gleby i do zwiększenia ilości pasz. Postanowiono zaraz po skończeniu zboża dokonać między sztygami podorywek na obszarze 118 ha i obsiać ten obszar, który jest o 50 proc. większy od planowanego.



W dniu 25. VI. 1955 r. nastąpiło podpisanie oświadczenia przez premiera Indii J. Nehru i prezesa Rady Min. PRL J. Cyrankiewicza. CAF fot. Baranowski

Agent „dwójki” i gestapo Alfred Jaroszewicz przed sądem w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. przed sądem wojewódzkim dla m. st. Warszawy stanął b. agent dwójki i gestapo Alfred Jaroszewicz, oskarżony o to, iż realizując politykę przedwojennych reakcyjnych rządów — politykę dławienia ruchu rewolucyjnego — działał na szkodę narodu polskiego, przyczyniając się do faszystyzacji kraju. Polityka taka doprowadziła — jak wiadomo — do klęski wrześniowej. Jaroszewicz oskarżony jest także o szkodliwość dla narodu polskiego działalność w okresie od r. 1940 do lipca 1944 r., kiedy to idąc na rękę hitlerowcom przekazywał gestapo informacje o działaniach i sympatiach ruchu antyfaszystowskiego — jak również o to, że po wyzwoleniu Polski wszedł w porozumienie z innymi osobami w celu zmiany przemocą ustroju państwa ludowego.

W 1922 roku oskarżony, były członek POW, przyjął propozycję kapitana Grafa, kierownika referatu narodowościowego SRI, rozpoczął pracę w tym referacie początkowo jako referent, a następnie jako kierownik referatu narodowościowego w sam. ref. inf. DOK I.

Podstawą pracy referatu narodowościowego było zwalczanie przejawów działalności komunistycznej, działalności organizacji postępowych — przy pomocy sieci prowokatorów i konfidantów, nasyłanych do tych organizacji.

Oskarżony Jaroszewicz próbował w prowokacyjnych celach, nawiązać kontakty z poszczególnymi osobami, związanymi z ZNMS i KPP.

Jedną z prób prowokacji, zakrojonych na szeroką skalę miała na celu skompromitowanie konsultatu radzieckiego. Oskarżony, przy współudziale pracownika

sam. ref. inf. Ignacego Brzeźskiego, którego osobie wprowadził do dwójki i jego agenta Mikulskiego, podejmował kilkakrotnie jesienią 1924 r. próby pozyskania zaufania urzędników konsultatu radzieckiego, aby nakłonić ich do odbycia spotkań w dogodnym dla dwójki miejscu na terenie Warszawy i doręczyć im szkodliwe dokumenty. Plan, ustalony przez osk. Jaroszewicza z kpt. Grafem, przewidywał, iż w wypadku gdyby pracownicy konsultatu radzieckiego przyjęli te dokumenty — oczekujący w zasadce agenci sam. ref. inf. mieli dokonać ich aresztowania. Prowokacja ta spaliła oczywiście na panewce, gdyż pracownicy konsultatu radzieckiego odrzucili tę propozycję.

Osk. Jaroszewicz instruktorem podległ mu sieć agencjalną w kierunku rozpracowywania ogniw organizacyjnych KPP, werbował agentów i polecał im organizować komórki KPP w jednostkach wojskowych dla celów prowokacyjnych.

Oskarżony osobliście werbował agentów i udzielał im szczegółowych instrukcji do tyjących stosowania prowokacji i w celu likwidowania komórek komunistycznych w wojsku.

W latach 1927—1931 sam. ref. inf. dokonał szeregu prowokacji w jednostkach wojskowych na terenie Warszawy. Prowokacje te polegały na rozrzucaniu ulotek komunistycznych na terenie koszar oraz na podrzucaniu ulotek przez agentów upatrzonemu żołnierzom. Prowokacjami na terenie 38 p. i I DAK w Warszawie kierował osobliście oskarżony.

Gdy w 1929 r. aresztowano kilku członków jednego z centralnych wydziałów KPP w

Dążeniem wszystkich narodów winien być pokój oparty na zasadach Karty NZ Końcowe posiedzenie jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO (PAP). W dniu 26 czerwca odbyło się uroczyste zamknięcie jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych, zwołanej z okazji 10 rocznicy podpisania Karty NZ.

Posiedzenie zagałę przewodniczący sesji van Kleffens.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący poprzedniej sesji Zgromadzenia Ogólnego: minister spraw zagranicznych Kanady — Pearson, minister spraw zagranicznych Meksyku — Nervo, minister spraw zagranicznych Iranu — Entezam, przewodniczący delegacji filipińskiej — Romulo i minister spraw zagranicznych Belgii — Spaak.

Następnie przewodniczący sesji van Kleffens zakomunikował, że przedstawiciele znacznej części państw należących do ONZ prosili go o podsumowanie obrad jubileuszowej sesji. W związku z tym van Kleffens odczytał następujące oświadczenie:

1) Wszyscy uczestnicy sesji jubileuszowej, zgromadzeni w San Francisco z okazji 10 rocznicy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, potwierdzili swą zdecydowaną wolę uchronienia przyszłych pokoleń przed plagą wojny. W ciągu dziesięciu lat, które upłynęły od 26 czerwca 1945 roku, to powszechne dążenie narodu nabrało nowego znaczenia i nowej ostrości, gdyż zdają one sobie sprawę, że nowa wojna przy zastosowaniu istniejących obecnie rodzajów broni przyniosłaby ludzkości nie zliczone klęski. Ich dążeniem jest pokój oparty zgodnie z wyrażonym tekstem Karty NZ na bezpieczeństwie, sprawiedliwości i stosunkach dobrego sąsiedztwa.

2) Uczestnicy jubileuszowej sesji oświadczają ponownie, że są wierni celom i zasadom sformułowanym w Kartie Narodów Zjednoczonych. Przyznają oni, że nadzieja na długotrwały pokój zależy od tego, w jakiej mierze państwa w swych stosunkach wzajemnych urzeczywistniają te cele i przestrzegają tych zasad.

3) Stwierdzili oni ponownie, że są zdecydowani podejmować wysiłki w kierunku rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych środkami pokojowymi — jak wzywa ich do tego Karta NZ — tak, aby nie zagrażała pokojowi między narodowemu i bezpieczeństwu, aby nie naruszać zasad sprawiedliwości oraz aby żyć ze sobą w pokoju i przyjaźni.

4) Zobowiązali się oni także do kontynuowania wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie planu rozbrojenia, który zapewniłby państwom większy stopień bezpieczeństwa i uwolniłby świat od groźby zagłady atomowej.

Oświadczają oni, iż wierzą, że państwa gotowe są wykorzystać zwolnione dzięki zniesieniu ciężaru zbrojeń zasoby do poprawy warunków bytu wszystkich narodów.

To oświadczenie przewodniczącego van Kleffensa zostało jednomyślnie zaakceptowane i przyjęte oklaskami przez uczestników jubileuszowej sesji.

Z pobytu premiera Nehru w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Po przybyciu 26 bm. do Wiednia, premier Indii J. Nehru złożył wizytę prezydentowi Republiki Austriackiej Koernerowi, kanclerzowi Raabowi i wicekanclerzowi Schaerfowi. Tegodnia rząd austriacki wydał przyjęcie na cześć premiera Indii.

27 bm. premier Nehru zorganizował konferencję prasową dla dziennikarzy austriackich i zagranicznych. Pytania, jakie zadawali dziennikarze premierowi, dotyczyły przede wszystkim zagadnień pokojowego współistnienia, rozbrojenia, zjednoczenia Niemiec i rozwoju Indii. Odpowiadając na pytania premier Nehru podkreślił, iż jest przekonany, że idea pokojowego współistnienia cieszy się szerokim poparciem narodów świata. Nawiązując do problemu rozbrojenia Nehru powiedział, że w tej sprawie po wielu latach nastąpiło zbliżenie poglądów między wielkimi mocarstwami. Miejsny na dzieje, — oświadczył Nehru — że w końcu osiągnięte zostanie porozumienie.

(Dokończenie na str. 2)

Oświadczenie W. Molotowa złożone sekretarzowi stanu Dullesowi w związku z incydentem lotniczym

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: 25 czerwca W. M. Molotow odwiedził w San Francisco sekretarza stanu USA Dullesa i złożył mu następujące oświadczenie:

Według doniesień kompetentnych organów radzieckich, 23 czerwca br. o godz. 0.57 według czasu moskiewskiego (tj. o godz. 7.57 według czasu chabarowskiego) samolot wojskowy typu „Neptun” o znakach rozpoznawczych amerykańskich sil zbrojnych naruszył granicę państwową Związku Radzieckiego w strefie ciszyny Beringa, na wschód od przylądka Chaplina (Czukotka).

W chwili, gdy zbliżył się do niego pościgowe radzieckie, by wskazać mu, że znajduje się w granicach ZSRR i wezwać go do niezwłocznie go opuszczenia obszaru powietrznego ZSRR, nastąpiła wymiana strzałów między samolotem amerykańskim a samolotami radzieckimi.

Rząd radziecki zwraca już uwagę na konsekwencje podjęcia przez amerykańskie dowództwo wojskowe kroków, które wykluczałyby możliwość powstania niepożądanych incydentów w rodzaju tych, jakie zdarzyły się w przeszłości w związku z niejednokrotnymi wypadkami naruszenia przez amerykańskie samoloty wojskowe granic państwowych ZSRR.

Wspominany nowy wypadek naruszenia przez samolot amerykański radzieckiej granicy państwowej świadczy, że ze strony władz amerykańskich nie poczyniono niezbędnych kroków, które wykluczałyby tego rodzaju niepożądane incydenty.

W toku rozmowy ze mną w dniu 24 bm. oświadczył pan, panie Dulles, jakoby samolot amerykański nie naruszył radzieckich wód terytorialnych, aczkolwiek przyznał, że przy dzisiejszych szybkościach samolotów mogło również nastąpić pewne odchylenie kursu samolotu.

Kompetentne organy radzieckie, które zbadały okoliczności tego incydentu, twierdzą, że zdarzył się on nad wodami terytorialnymi Związku Radzieckiego. Wniosek strony radzieckiej nie potwierdza oświadczenia, jakoby incydent wywołany był akcją samolotów radzieckich. Równocześnie wspomniane organy radzieckie zaświadczają, że spotkanie samolotów nastąpiło nad zwartą warstwą chmur w warunkach braku orientacji wizualnej.

W tych warunkach nie jest wykluczone, że incydent nastąpił w wyniku niedokładnego określania miejsca, w jakim samoloty znajdowały w chwili spotkania. Nie jest też wykluczone, że naruszenie przez samolot amerykański obszaru powietrznego Związku Radzieckiego jest rezultatem postępowania tych czy innych przedstawicieli dowództwa amerykańskiego, którzy widocznie nie są zainteresowani w tym, aby tego rodzaju incydenty się nie zdarzały. Niezależnie od tego, która z tych dwóch ewentualności była przyczyną incydentu, dowództwo radzieckie ma ściśle instrukcje, by penitencją ochronę granicy radzieckiej unikało również wszelkich działań poza państwową granicą radziecką. Instrukcje takie, były dane m. in. w związku z incydentem z samolotem amerykańskim w dniu 23 czerwca br. Rząd radziecki oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli swemu dowództwu wojskowemu ściślejszych instrukcji, by nie dopuszczało do naruszenia przez amerykańskie samoloty państwowej radzieckiej granicy państwowej.

Rząd radziecki wyraża ubolewanie z powodu omawianego incydentu.

Biorąc pod uwagę, że incydent z amerykańskim samolotem nastąpił w warunkach nie wykluczających możliwości pomyłki z jednej czy z drugiej strony, rząd radziecki wyraża gotowość poniekąd przyznać, że po stronie amerykańskiej, przyjmując, że pozostaje 50 proc. strat przypadających na stronę amerykańską,

Decydują ludzie

O kominie z beczek rybnich łuskach i innych sprawach jedynej w Polsce tranowni

TEN zakład pracy nie rzuca się w oczy bynajmniej monumentalnością za budowa. Właściwie nie przy cięgu wzroku niczym charakterystycznym, bo ostatecznie górujący nad zakładem komin nie jest żadną osobliwością, choć temu kominowi (i pewnemu człowiekowi) przyjdzie nam poświęcić przynajmniej parę wierszy.

W dziesięciu Zakładach Rybnych nr 1 w Sopocie — bo o nich jest mowa — była ongiś rozlewnia piwa, potem zakład mleczarski, co raczej niewiele miało wspólnego z produkcją obecnego gospodarza, a tym samym pozostałe urządzenia nie mogły być wiele przydatne w fabrykowaniu tranu. Warto zaznaczyć, że Zakłady Rybne nr 1 w Sopocie są jedyną dotychczas w kraju placówką produkującą leczniczy i techniczny tran. Są jedyną placówką i jednocześnie parają się z dziesiątkiem trudności.

NIELATWE PROBLEMY

BO: stare mury zakładów wymagają kapitalnych remontów, odczuwa się brak magazynów, surowiec i opakowania znajdują się głównie „sub Jove”, brak pomieszczeń biurowych. Kompilkuje się produkcję brak przewodów gazowych, psująca się instalacja świetlna. Nie ma, choćby dostatecznego, zabezpieczenia zakładów z zewnątrz. Już chyba wystarczy, choć to nie jest jeszcze komplot braków.

Właściwie, jeżeli autor nie niejszego już wstępnie ubolewa, można by zawczasu założyć, że i reszta będzie ciepłocięta. Może byłaby nawet taka, gdyby nie ludzie z tych zakładów. Oni wiedzą dobrze, że zakład jest deficytowy, że pracuje, jak się to mówi, na zaplanowanym deficycie, i usiłują pracować tak, by zlikwidować planowane straty, uzyskując dochód. Tak więc np. w IV kwartale ub. r. na zaradzie partyjno-ekonomicznej, analizując sytuację zakładów, załoga postanowiła do końca grudnia 1954 r. zlikwidować planowany kwartalny deficyt i wypracować 480 tys. zł dochodu. Zamierzenie nie powiodło się w pełni, ale planowany deficyt kwartału w 273 tys. zł dochodu. W I kwartale br. za miast zaplanowanych 600 tys. zł strat, zakłady wypracowały 340 tys. zł dochodu przy równoczesnej obniżce kosztów własnych. Obniżono koszty własne o 1,36 proc., jak zakładano w Zarządzie Centralnym, a o przeszło 15 proc.

JAKIMI ŚRODKAMI

Leonie Freibergu, brygadzie transportowym, mówiło się kiedyś, że „się czepla” i że „wszystko mu przeszkadza”. A przecież kadziło mu faktycznie bezmyślne rozbijanie np. opako wań przy transportie, niesta ranna opróżnianie beczek z surowca (dorszowych wtródek) itp. Dziś ta sama załoga o tym samym Freibergu mówi „gospodarz”. W tym słowie jest nie tylko sympatia dla człowieka, dla którego miennie społeczne stało się jego własnością. Jest też, może mimowolnie, podkreślenie obecnego ustosunkowania się większości załogi do społecznej własności.

To zasługa Freiberga właśnie, że dzięki staranniejszemu czyszczeniu beczek z surowca (dorszowych wtródek) itp. Dziś ta sama załoga o tym samym Freibergu mówi „gospodarz”. W tym słowie jest nie tylko sympatia dla człowieka, dla którego miennie społeczne stało się jego własnością. Jest też, może mimowolnie, podkreślenie obecnego ustosunkowania się większości załogi do społecznej własności.

Wzamy teraz racjonalizator skł pomysł inż. Oiszweskiego, który opracował nową metodę ponownego wykorzystywania odpadów powirówkowych. Metoda ta poważniejszą zaważyła na obniżce kosztów własnych i zmniejszeniu strat przez możliwe najracjonalniejsze wykorzystanie

nie surowca. O obniżkę kosztów własnych bił się Antoni Müller — brygadziści filtracji, zastosowując mycie pras filtracyjnych parą, co odbywało się dotychczas ręcznie. O obniżkę kosztów własnych walczył palacz Antoni Kahs budując specjalne urządzenie umożliwiające spalanie (obok węgla grubego), węglowego miata. Ten racjonalizatorski pomysł przynosił zakładom w skali rocznej ponad 210 ton oszczędności węgla.

TO są już czasy odległe. Już komin w zakładach jest wyremontowany, ale kiedyś...

W 1950 roku produkcja tranu już szła, ale jeden wysokopięny kocioł parowy długo stał bezczynnie. Zakład odczuwał brak pary, a wszystkiemu był winien wysoki komin z wybitą przez pocisk dziurą. Komin nie ciągnął. Kahs nie mógł się z tym pogodzić, zbierał wybrakowane blaszane becziłki, naprawiał i kombinował. Wreszcie wewnątrz nieczynnego kominu rozpoczął budowę drugiego, prowizorycznego z... beczek. Nikt mu wprawdzie nie przeszkadzał w tym „naiwnym eksperymencie”, ani nie pomagał, choć upór Kahsa zainteresował wreszcie załogę. No i stało się. Któregoś miesiąca 1953 r. o 3 rano w zakładzie zebrała się samorzutnie niemal cała załoga. Zadzierała wysoko głowy, patrzyła na czubek kominu. Wreszcie okrzyk — idzie! — Ponad próżniaczy dotychczas komin wzbija się smu-

ga dymu. Komin złapał ciąg. „Naiwny eksperyment” udał się przyspieszając zakładom uruchomienie drugiego wysokopięnego parowego kotła.

Nie sposób wliczyć innych, wszystkich tych, dla których zakłady są przede wszystkim ich zakładami. Trudno wymienić wszystkich, którzy przyczynili się i przyczyniają do obniżki kosztów własnych, do systematycznego przekształcania deficytowego zakładu w przedsiębiorstwo dochodowe.

— Zeby jeszcze równomiernie dostawa surowca — mówi dyrektor zakładów M. Syrek. — Przeście powodują przekraczanie plac. Fachowców nie zwalniamy, wiedząc, że lada dzień możemy dostać nawet nadmiar surowca... Szukujemy nową naradę, na której wiele mieleca poświęci się dalszej obniżce kosztów. Możliwości widzimy m. in. w przebudowie pozostałych rusztów piecowych, co przyniesie minimalne zużycie węgla, a więc dalsze oszczędności opałow. Nadal jest otwarta sprawa racjonalnej gospodarki materiałami pomocniczymi, maszynami, sprzętem. Mamy pewne koncepcje na właściwą wykorzystanie załogi w tzw. „sezonach ogórkowych”. Są projekty przystąpienia do produkcji gwałtownie z rybnich łusk. Jest to rodzaj szklistej polewy używanej przy wyrobie m. in. sztucznej biżuterii. Produkcja nie wymaga kosztownych urządzeń. Moglibyśmy produkować pokosty, poli-

pokosty, klej i żelatynę. Szer reg prób laboratoryjnych i półtechnicznych mamy już za sobą. Cóż — to są na razie projekty, które mogą być rozwijane dopiero z chwilą przeniesienia naszych zakładów do Gdyni. Obiekt już prawie gotów, ale brak w odpowiednim czasie kredytów znowu oddalił dzień przeprowadzki...

KRÓTKI KOMENTARZ

OPIS Zakładów Rybnych w Sopocie jest niekompletny, pozbawiony wielu szczegółów. Ale nie chodziło tym razem o ich komplet, a w żadnym wypadku o nadmiar. Chodziło o co innego. O krótki szkic, który by innym zakładom pracy Wybrzeża, znajdującym się w warunkach o wiele lepszych, a pracujących deficytowo, powiedział, że od załogi przede wszystkim uzależniona jest sprawa obniżki kosztów własnych, że od jej świadomości zależne jest przekształcanie zakładu dotychczas deficytowego w zakład, przynoszący państwu dochód. I o drugą sprawę chodzi: o zwiększenie opieki władz centralnych nad jedną tranownią w kraju. Spóźniony przydział kredytów inwestycyjnych na pełne wykończenie obiektu w Gdyni znowu przeciąga żywot prowizorki, bo tak właśnie należy nazwać tranownię spoczką nawet dziś, kiedy z deficytowej przeraża się wolno w placówkę dochodową. Czas zmienić wreszcie warunki pracy ofiarnym ludziom, którzy w swoim zakładzie dowiedli, że sprawy tego zakładu są im niejednokrotnie bliższe od ich spraw osobistych.

Ir. Pawlina-Chybowska

Skazanie agentów wywiadu amerykańskiego

WARSZAWA (PAP). Przed Wojskowym Sądem Garnizonowym w Warszawie odbył się proces Bolesława Eibena vel Józefa Kwiatkowskiego i Stanisława Rutkowskiego vel Adama Barana — nasłanych do Polski agentów amerykańskiego ośrodka szpiegowskiego, mieszczącego się w Oberursel koło Frankfurtu nad Menem oraz zwerbowanego przez Eibena na terenie kraju do współpracy szpiegowskiej Józefa Zylicza.

Jak wynika z toku rozprawy, ośrodek w Oberursel jest jednym z najaktywniejszych amerykańskich ośrodków szpiegowskich w Niemczech zachodnich. Ośrodek ten angażuje do szpiegowskiej roboty wszelkiego rodzaju wyrzutków społeczeństwa, jak np. członka bandy rabunkowej - terrorystycznej, oskarżonego Eibena oraz awanturnika i kryminalistę, oskarżonego Rutkowskiego, który w sprawie przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwa zbliżył z kraju do Niemiec z chodnikami. Zwerbowany do współpracy szpiegowskiej oskarżony Zyliz był już uprzednio 2-krotnie karany sądowo za oszustwa i nadużycia służbowe.

W maju 1951 r. Eiben uciekł za granicę i w początku czerwca tegoż roku znalazł się w Berlinie zachodnim.

W Berlinie zachodnim Eiben zgłosił się do placówki wywiadu angielskiego, mieszczącej się przy Karolingerplatz nr 6, której przekazał szereg informacji szpiegowskich, dotyczących kopalni na Śląsku i Wojska Polskiego. Placówka ta poleciła następnie oskarżonemu, aby powrócił do Polski z zadaniem szpiegowskim. W sprawie przed konsekwencjami Eiben zerwał jednak wówczas współpracę z wywiadem angielskim i wyjechał do Niemiec zachodnich, gdzie przez kilka lat tułał się po różnych oddziałach wartowniczych i obozach dla uchodźców. W styczniu 1955 r., przebywając w obozie tzw. „Valka-Lager” w Norymberdze, Eiben ponownie nawiązał współpracę z wywiadem — tym razem amerykańskim. Wyraziwszy zgodę na wyjazd do Polski, Eiben skierowany został na przeszkolenie szpiegowskie do zakonspirowanego lokalu w willi znajdującej się w dzielnicy Frankfurtu Helst. W tejże willi Eiben zetknął się ze współoskarżonym Rutkowskim.

Osk. Rutkowski, mieszkaniec miejscowości Grabowo, pow. Trzebnica, woj. wrocławskie, ze znał, że w 1947 roku poranił i zabił kilką osób i z obawy przed odpowiedzialnością zbliżył za granicę. Po kilkuletniej tułaczce w Belgii, Francji i Niemczech zachodnich — w końcu

1954 r. znalazł się w angielskiej kompanii wartowniczej w miejscowości Minden (Niemcy zach.), tam też nawiązał kontakt z wywiadem amerykańskim. Wyraziwszy gotowość do współpracy z tym wywiadem, osk. Rutkowski znalazł się w willi położonej w dzielnicy Helst, gdzie spotkał się z Eibemem.

23 lutego br. Rutkowski, zaopatrzone w truć i fałszywe dokumenty na nazwisko Adam Baran, został przetrzebony do Polski z zadaniami zorganizowania sieci szpiegowskiej i rozpracowania jednostek wojskowych, a 28 lutego został zatrzymany przez organa bezpieczeństwa.

Podobne żądania i wyposażenie szpiegowskie otrzymał osk. Eiben przetrzebony do Polski 1 marca br. Po przybyciu do kraju Eiben poznał współoskarżonego Józefa Zylicza, który, skuszony obietnicą pieniędzy, zgodził się na współpracę z wywiadem amerykańskim. Jako zadanie Zyliz otrzymał od Eibena zegarek. 6 marca br. Eiben i Zyliz zostali zatrzymani przez organa bezpieczeństwa.

Osk. Zyliz, przynajmniej do winy zeznał, iż pod wpływem wina i wódki stawiał się przed Eibemem, nie zdając sobie w pełni sprawy z propozycji tego agenta wywiadu amerykańskiego.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd ogłosił wyrok, skazując osk. Eibena na karę śmierci, osk. Rutkowskiego na karę 15 lat więzienia i osk. Zylicza na karę 8 lat więzienia.

Spółdzielcy z Trzepowa przodują w odstawach

We wsi Trzepowo (pow. gdański) 10 chłopów indywidualnych podpisało w pierwszych dniach czerwca statut spółdzielni produkcyjnej typu IB. Nowi spółdzielcy, którzy zaczęli wspólną gospodarkę od jesieni — to jedni z przodujących rolników gromady Przywidz. Przewodniczącą tej spółdzielni Bronisława Demski wywiązał się rokrocznie ze swych obowiązków wobec państwa w zbożu, żywności i mleku w terminie i w wieloprocentowym nadwyżkami. Do bieżącego miesiąca dostarczył on do spółdzielczej zlewni tysięcy litrów mleka ponad plan, zaś z obowiązkowych rocznych dostaw żywności wywiązał się już w 100 procentach.

Podobną sumiennością w wywiązywaniu się ze swych obowiązków wobec państwa odznaczają się tacy członkowie nowej spółdzielni jak Leon Zabiński, Marian Hurmański, Jan Krefta i inni. (z. m-s)

Proces zdrajcy narodu polskiego Alfreda Jaroszewicza

(Dokończenie ze str. 1)

Równoległe z działalnością prowokacyjną - wywiadowczą, prowadzoną w myśl typowych Pelczyńskiego oskarżony nawiązał na plaż cześnie walki z ruchem narodowo - wyzwoleniczym wespół z funkcjonariuszem spójni WERNEREM, przekazywał mu meldunki informacyjne, dotyczące rozpracowywania osób ze środowiska PPR, GL i AL.

W przewidywaniu wywołania PPR przez Armię Radziecką osk. Jaroszewicz wespół z Lechowiczem jeszcze w 1943 roku stworzył dla celów dywersyjnych dwójkarską grupę zwaną przez nich pracownią. Po wywołaniu Lechowicz wznowił działalność tej grupy, w skład której wchodził m. in. etatowy pracownik Oddziału II i jego współpracownicy: osk. Alfred Jaroszewicz oraz skazani wyrokami sądu PRL — Witold Pajor, Stanisław Nienaltowski, Franciszek Chmielewski, Antoni Łaskiewicz, Kazimierz Mozczarski.

Dwójkarska grupa Lechowicza — Jaroszewicza uzyskała po wywołaniu kraju przez poparcie Mariana Spychalskiego dalsze możliwości dywersyjnej działalności, przystosowanej do nowych warunków i obliczonej na długą metę.

W okresie od jesieni 1945 r. aż do chwili aresztowania oskarżonego Jaroszewicza o raz Lechowicza „grupa pracownia” odbywała zebrańia, na których Lechowicz i osk. Jaroszewicz wytyczali kierunki prowadzenia działalności dywersyjnej i szkolenia na stanowiskach w aparacie państwowym.

Zgodnie z tymi wytycznymi szereg członków grupy podjęto starania dla objęcia odpowiedzialnych stanowisk państwowych. I tak osk. Jaroszewicz został, dzięki poparciu Mariana Spychalskiego, dyrektorem departamentu Ministerstwa Aprobacji, a następnie wiceministrem. Lechowicz w po-

czątkach 1946 roku otrzymał za pośrednictwem Spychalskiego stanowisko dyrektora departamentu osiedleńczego Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, gdzie realizował sprzeczną z interesami narodu i wrogą masom ludowym politykę w dziedzinie osadnictwa, polegającą na zapewnieniu uprzywilejowanych pozycji klasom wyzyskującym. W 1947 roku Lechowicz, dzięki poparciu Spychalskiego, został ministrem aprobacji.

Osk. Jaroszewicz oraz Lechowicz wysunęli z kolei na odpowiedzialne stanowiska w aparacie państwowym innych dwójkarzy i prowokatorów, jak np. Stanisława Nienaltowskiego i b. komisarza policji granatowej Czesława Jacynę, którzy skazani zostali następnie wyrokami sądu PRL.

Osk. Jaroszewicz, podobnie jak pozostali członkowie grupy dwójkarskiej, skrzętnie ukrywał przed władzami państwowymi swą zbrodniczą przeszłość, co potwierdza wrogie intencje i przestępczy charakter ich działalności.

Dwójkarska grupa oskarżonego Jaroszewicza oraz Lechowicza mogła tak daleko prowadzić swą dywersyjną działalność dlatego, że korzystała z wydatnej pomocy Mariana Spychalskiego, który nie tylko skrzętnie ukrywał przed partią, rządem i władzami bezpieczeństwa ich faktyczny oblicze i dywersyjną działalność, wysuwał ich na odpowiedzialne stanowiska państwowe, nadawał wysokie odznaczenia i stopnie wojskowe — ale ugruntował także ukuta przez nich legendę o ich rzekomych usługach oddanych ruchowi demokratycznemu w okresie przedwojennym i w czasie okupacji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do prześledzenia oskarżonego. Rozprawa trwa.

Przegląd prasy zagranicznej

Reuter przeprowadził interesujące zestawienie ilości i czasu trwania okłasków, jakie towarzyszyły przemówieniom Molotowa i Dullesa, wygłoszonym w czasie jubileuszowej sesji ONZ w San Francisco.

Stwierdzając, że dwa przemówienia były najważniejszymi w ciągu całej sesji, korespondent Reutera pisze: „Po zakończeniu przemówienia Molotowa oklaski trwały 36 sekund, zaś po przemówieniu Dullesa tylko 23 sekund”.

Różnica na korzyść przemówienia ministra radzieckiego wynosi więc 8 sekund, 8 sekund w życiu człowieka — to niewiele, 8 sekund trwania okłasków — to bardzo dużo.

Daily Worker

donosi, że obradujący w Atlantic City w USA Zjazd „Stowarzyszenia do spraw postępu ludzi kolorowych” popelił politykę Eisenhowera, nie dopuszczając do zabezpieczenia praw ludności amerykańskiej. „Zjazd wypowiedział się — pisze „Daily Worker” — za aktywizację ruchu związkowego na rzecz całkowitego włączenia Murzynów do życia społecznego w USA. Stowarzyszenie skierowało do rządu petycję, domagającą się odwołania rządowych zamówień dla tych przedsiębiorstw na południu kraju, które stosują dyskryminację rasową”.

DIE WELT

stwierdza, że obradujący w Wiedniu Międzynarodowy Kongres Literatów (PEN) wykazał mało taktu w stosunku do kraju, w którym gości, odrzucając uniesek o uznanie języka niemieckiego za jeden z oficjalnych języków konferencji.

„Język Goethego, Heinego i Tomasza Manna — pisze „Die Welt” — nie może ponosić odpowiedzialności za Hitlera i Goebbelsa, a polityczne urazy powinny być utrzymane w granicach zdobowego rozsądku. Jeżeli do Kongresu dopuszczono są delegacje z krajów o języku niemieckim — dwie z Niemiec, jedna ze Szwajcarii i jedna z Austrii — logika wymaga, aby uznano też język, w jakim delegacje te przemawiają”.

V plenarna sesja PRN w Pruszczu Gdańskim

W najbliższy piątek 1 lipca br. o godz. 10 w sali konferencyjnej PRN w Pruszczu Gdańskim rozpocznie się V plenarna sesja gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej...

CO GDZIE I KIEDY?

TEATRY
GDAŃSK - Wrzeszcz - Młodzieżowy Dom Kultury, ulica Wajdeloty - „Grube ryby” - godz. 20 - Teatr Lalek - Studencki Teatrzyk Satyryków - „Bim - Bom” - godz. 19.30 - „Kabaret” - „Rudy Kot” - ul. Gamańska 18/20 - „Miniatury” - godz. 21.30

GDYNIA - Dramatyczny - „Lisie gniazdo” - godz. 19.30 - „Sopot” - Kameralny - „Balady i romanse” - godz. 19.30

KINA
Wg infor. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku
GDAŃSK - „Leningrad” - „Próba wierności” od 1. 14 - „Strzeżna w górach” od 1. 12 - „Bajka” - „Północny port” od 1. 14 - „ZMP-owiec” - „Fort Eureka” - „Cyrkownicy” od 1. 14 - „Oliwa” - „Delia” - „Dygnitarz na trawie” - od 1. 12 - „Warszawa” - „Neapolitańczyk w Mediolanie” - od 1. 14 - „Atlantyk” - „Piosenka za groz” - od 1. 14 - „Świąteczny wieczór” od 1. 12 - „Grabowiec” - „Fala” - „Wiedźmy” od 1. 12 - „Chylonia” - „Promień” - „Kłopoty referenta Trzaski” od 1. 7 - „Orlewo” - „Clema rzeka” od 1. 18 - „Aurora” - „Ożenek z posagiem” - od 1. 12

SOPOT - „Bałtyk” - „Urok szatana” od 1. 14 - „Polonia” - „Wróg publiczny Nr 1” od 1. 18 - „Lectnie” - „Korty ten” - „Urok szatana” od 1. 14

WYSTAWY
GDAŃSK - Strzelnica św. Jęzgo, Targ Węglowy - Grafika Gdańska - codziennie z wyjątkiem śródn - godz. 11 - 19
GDYNIA - Filatelistyczna - gmach Poczty Głównej
SOPOT - „10 lat Polski Ludowej na morzu” - pawilon wystawowy przy moście

MUZEJA
Pomorskie w Gdańsku codziennie (z wyjątkiem niedziel) od 10-15, w niedzielę od 10-18
Marynarki Wojennej - Gdynia - Bulwar Szwedzki - otwarte co dzień prócz niedziel i świąt w godz. 10-15, w niedzielę i święta w godz. 10-17

DYZURY APTEK
GDAŃSK - Apteke nr 2 - ul. Łąkowa 16. WRZESZCZ - Apteke nr 5 - ul. Grunwaldzka 36. NOWY PORT - Apteke nr 4 - ul. Oliwska 83/4 - stały dyżur nocny. SOPOT - Apteke nr 35 - ul. Stałna 715. GDYNIA - Apteke nr 54 - ulica 22 Lipca 44. GDYNIA-OBŁUZE - Apteke nr 63 - ul. Bednarska 11 - stały dyżur nocny.

Minister przemysłu rolnego i spożywczego gościem gdańskiego technikum

Unowocześnimy zakłady przetwórstwa spożywczego na Wybrzeżu

O tym warto wiedzieć

X-LECIE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH W GDYNI
Byłe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych obecnie Liceum dla Pracujących w Gdyni ul. Wolności 22...

Ostatni apel poranny w Technikum Spożywczym w Gdańsku. Wzruszająca chwila, zwłaszcza dla absolwentów kończących naukę. A w tym właśnie roku technikum wypuszcza pierwszych absolwentów.

W pierwszym okresie roku szkolnego tylko 49 proc. ogółu uczniów zakwalifikowanych było bez ocen niedostatecznych, w ostatnim zaś okresie procent ten wzrósł do 81. Świadectwo dojrzałości otrzymało 51 uczniów.

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Latoszewski - Fołtyńówna w koncercie PO i FB

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

MIGAWKI Wybrzeża

Pofestynowe migawki
GDZIE PŁYNNY OWOC?
Mile widzianym napojem zaspokajającym pragnienie jest owoc w płynie. Nie stęty, ani jednej butelki nie zobaczyli uczestnicy festynu.

Do końca czerwca ZBM w Gdańsku odda do użytku kilka budynków mieszkalnych, szkole, budynek administracyjny i sklepy. I tak w Gdańsku oddane będą kamieniczki przy ul. Ogarnej 31-37 o kubaturze 12,451 m³ (108 izb) i przy ulicy Piwnej 59-60, kamieniczki o kubaturze ponad 5,000 m³ (44 izby).

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

Przed sprzedażą biletów w kasie Teatru Wielkiego w Gdańsku od godz. 12 do 14 i 16-19 w „Orbisie”. W dniu koncertu od godz. 16 w kasie teatru w Gdyni i w Politechnice Gdańskiej.

W piątek, 1 lipca w Gdyni (w teatrze „Wybrzeże”), a w sobotę 2 lipca w Gdańsku o godz. 20 (w auli Politechniki Gdańskiej) odbędzie się koncert symfoniczny PO i FB pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego...

W programie: poemat symfoniczny Smetany - „Szarka”, Debussy'ego „Morze”, Verdiego - uwertury do oper „Aida” i „Moc przeznaczenia” oraz pieśni z tow. orkiestry: Griega, Listy, de Falla, Delibesa, arie operowe Verdiego.

„LISIE GNIAZDO” W TERENIE

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku wystawia sztukę L. Hellmana pt. „Lisie gniazdo” w Słupsku 1 i 2 lipca, w Uście 2 lipca, w Lęborku - 5 i 6, w Łebie - 7 i 8, w Pucku - 9 i 10 oraz Wejherowie - 13, 14, 15 lipca.

UWAGA HODOWCY!

W związku z napływającymi licznymi podaniami mieszkańców Gdańska w sprawie uzyskania zezwolenia na hodowlę inwentarza żywego, Prezydium MRN w Gdańsku powiadamia, iż zarządzenie z dnia 10 marca br. w sprawie ograniczenia hodowl inwentarza żywego uległo zmianie i do czasu wydania nowego zarządzenia należy wstrzymać się ze składaniem podań.

Do czasu wejścia w życie nowych, zmienionych przepisów, przepisy zarządzenia z dnia 10 marca br. nie będą stosowane.

Za kilka dni rozpoczną się letnie kolonie

W okresie wakacji gościć będzie w Gdańsku blisko 4.600 dzieci z innych województw. Większość z nich, bo aż 3.300 zamieszka w dzielnicach portowej. Natomiast dzieci z Gdańska wyjadą w głąb kraju, przede wszystkim do województw rzeszowskiego i wrocławskiego.

Niezależnie od tego zakłady produkcyjne z dziedziny portowej organizują ośrodki kolonijne dla łącznie 5 tysięcy dzieci swoich pracowników. Szczególnie dobrze przebiegają przygotowania w DOKP, Zakładach Przemysłu Tluszczonego, WZGS, Stoczni Remontowej, Stoczni Gdańskiej, ZPG i Przedsiębiorstwie Robót Czerpalniczych i Podwodnych.

M. in. ZPG w Nowym Porcie urządził półkolonie dla 120 dzieci, a ZNTK w Słogach i Trojanie dla 200 dzieci. W okresie wakacyjnym czynne będą w dzielnicy portowej jedno przedszkole.

Pytanie: Mimo, że liczba zakładów przetwórczych na Wybrzeżu jest pokaźna, w wielu z nich proces produkcyjny jest oparty na starych metodach pracy. Poza tym wyposażenie techniczne niektórych zakładów jest przestarzałe. Czy w związku z tym ministerstwo przewiduje poważniejsze prace inwestycyjne w województwie gdańskim?

ODPOWIEDZ: Tak, to prawda, że zakłady produkcyjne, choćby Zakłady Tłuszczowe im. Bema, liczne cukrownie oraz browary (browary gdańskie - przyp. red.), a nawet Zakłady im. Wróblewskiego wskutek nieodpowiedniego wyposażenia technicznego nie mogą pracować w myśl zasad socjalistycznej produkcji. Dlatego też, równocześnie z zastosowaniem nowych metod planowania, będziemy przebudowywać i rozbudowywać istniejące na Wybrzeżu zakłady przetwórstwa spożywczego. Już w najbliższych latach „rekonstrukcji” ulegną Zakłady im. Bema, browary gdańskie oraz Zakłady im. Wróblewskiego.

Z dalszych wypowiedzi ministra Hofmana wynioskować można, że Wybrzeże nasze jest, jeśli chodzi o przebudowę niektórych zakładów przetwórstwa spożywczego, szczególnie uprzywilejowane.

Pytanie: Jakież zadania postawiło ministerstwo przed dzisiejszymi absolwentami technikum?

ODPOWIEDZ: W oparciu o produkcyjne metody przemysłu radzieckiego chcieliśmy, aby uczniowie szkół naszego resortu zapoznali się wnikliwie z ekonomią socjalistycznego przemysłu i procesem technologicznym produkcji. Absolwenci, którzy opuszczają dziś mury szkolne, posiadają wiedzę teoretyczną, która im pozwoli w praktyce stosować nową metody pracy. Rezultatem tego będzie ściśle współdziałanie wydziałów planowania z produkcją i zmniejszenie przeciążeń biurokratycznych, istniejących jeszcze w naszym resorcie.

Pytanie: Jakież zadania stawia ministerstwo przed klasami, które w przyszłym roku będą przystępować do egzaminu maturalnego?

ODPOWIEDZ: Grono pedagogów musi zwrócić baczniejszą uwagę na bardzo ważne i aktualne na wszystkich szczeblach przemysłu krajowego zagadnienie, jakim jest obniżka kosztów własnych. Muśmy nauczyć naszych przyszłych absolwentów właściwej obserwacji toku produkcji i takiego planowania i normowania produkcji, aby była ona pierwszorzędnej jakości.



Fot. Wł. Nieżywiński

Krótko o różnych sprawach

CHLEB Z ZAKALCEM
Chleb wypekany w Wejherowie ostatnio jest niesmaczny i zakalcowaty. Plekarze twierdzą, że winna temu mąka, którą nadesłały PZZ z Wałcza.

Jestem ciekawi, dlaczego przyjęto nie nadajęca się do wypleku mąkę? Czekamy na odpowiedź Wydziału Handlu wejherowskiej MRN.

ZANIEBANA ŚWIETLICA
Burdno, brzydki, ponuro. Gdzie? W świetlicy Domu Ludowego w Tawecznym (pow. leoborski). Sprząta się tam tylko w sobotę lub w niedzielę przed zabawą. Jeżeli następna zabawa wypadnie np. za dwa tygodnie, z góry wiadomo, że przez ten czas w świetlicy będzie można zobaczyć powyrwane krzesła i stoły, śmiecie i butelki.

Widocznie nikt z Prezydium GRN nigdy tam nie zagląda. H. Kandański korespondent

Wydać się nam, że tym razem MRN jest surowo obeszła się z „inwentarzem żywym” czyniąc krzywdę gołębiom. W imieniu wszystkich przyjaciół gołębi prosimy o rozpatrzenie celowości wydanego zakazu. Biermy przykład z Warszawy, Krakowa, Wrocławia i innych miast, w których ryki gołębie cieszą się tym patią wszystkich mieszkańców.

Co mamy robić? - pytają w listach do redakcji miłośnicy gołębi.

Czy zarządzenie Prezydium MRN jest naprawdę słuszne, czy konieczne musimy usunąć z naszego miasta te tak przywiązane do miejsca i przyjaciół ptaki?

Wydać się nam, że tym razem MRN jest surowo obeszła się z „inwentarzem żywym” czyniąc krzywdę gołębiom. W imieniu wszystkich przyjaciół gołębi prosimy o rozpatrzenie celowości wydanego zakazu.

W Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach, w których ryki gołębie cieszą się tym patią wszystkich mieszkańców.

Co mamy robić? - pytają w listach do redakcji miłośnicy gołębi.

Wydać się nam, że tym razem MRN jest surowo obeszła się z „inwentarzem żywym” czyniąc krzywdę gołębiom.

W obronie gołębi

Zapewne wszystkim znana jest historia warszawskich gołębi, które po działaniach wojennych wróciły na Stare Równie - i ich niedawno zmarłej, pochowanej na koszt państwa opiekunki Kazimiery Majchrzakowej. Dziś na Piwnej nad wejściem do kamieniczki, w której mieszkała przyjacielka gołębi, widnieją pamiątkowa rzeźba - symbol troski jaką otacza Warszawa te miłe ptaki.

A w Gdańsku? W Gdańsku Prezydium MRN wydając uchwałę ograniczającą hodowlę inwentarza żywego zakazało również hodowlę gołębi. Wielu mieszkańców Gdańska, a zwłaszcza Oliwy stającej z willowych domów i ogrodów, posiada gołębie. Właściciele gołębi dbają o swoich wychowanków, ustawiają im estetyczne gołębniki, hodują specjalne rasy tych ptaków. Mali ulubienicy biorą udział w lotach konkursowych, w pokazach.

Co mamy robić? - pytają w listach do redakcji miłośnicy gołębi.

Czy zarządzenie Prezydium MRN jest naprawdę słuszne, czy konieczne musimy usunąć z naszego miasta te tak przywiązane do miejsca i przyjaciół ptaki?

Wydać się nam, że tym razem MRN jest surowo obeszła się z „inwentarzem żywym” czyniąc krzywdę gołębiom. W imieniu wszystkich przyjaciół gołębi prosimy o rozpatrzenie celowości wydanego zakazu.

W Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach, w których ryki gołębie cieszą się tym patią wszystkich mieszkańców.

Co mamy robić? - pytają w listach do redakcji miłośnicy gołębi.

Czy zarządzenie Prezydium MRN jest naprawdę słuszne, czy konieczne musimy usunąć z naszego miasta te tak przywiązane do miejsca i przyjaciół ptaki?

Wydać się nam, że tym razem MRN jest surowo obeszła się z „inwentarzem żywym” czyniąc krzywdę gołębiom.

W Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach, w których ryki gołębie cieszą się tym patią wszystkich mieszkańców.

Co mamy robić? - pytają w listach do redakcji miłośnicy gołębi.

Czy zarządzenie Prezydium MRN jest naprawdę słuszne, czy konieczne musimy usunąć z naszego miasta te tak przywiązane do miejsca i przyjaciół ptaki?

Wydać się nam, że tym razem MRN jest surowo obeszła się z „inwentarzem żywym” czyniąc krzywdę gołębiom.

W Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach, w których ryki gołębie cieszą się tym patią wszystkich mieszkańców.

Co mamy robić? - pytają w listach do redakcji miłośnicy gołębi.

Opowiadania z dni wielkiej próby

Marynarze z „Gottwalda” w niewoli na Tajwanie

ROZDZIAŁ XIV. - STOPA ŻYCIOWA NA TAIWANIE - PITER.

TAK więc zastępca kapitana Zbigniew Nawrot, radioficer Arczyński i IV mechanik Lasek nieoczekiwanie zamieszkał razem w niewielkim baraku przy hotelu dla cudzoziemców. Miejsce to było wygodne nie dlatego, iż stwarzało dla nich ludzkie warunki życia, nie dające się nawet porównać z niedawnym pomieszczeniem w betonowym magazynie, istnej „beczce prochu”. Bliskość wielu cudzoziemców, mieszkających w hotelu, zmuszała czangka-

życia ludności na Tajwanie przestał być dla Polaków ta jarmnica. Bo jeśli przeciętny zarobek nie osiągał tam 200 dolar

